

MARIAN WALCZAK
Warszawa

WŁADZE OŚWIATOWE W OKUPOWANEJ POLSCE (1939 - 1945). ZARYS STRUKTURY I DZIAŁALNOŚCI

1. POLSKIE WŁADZE OŚWIATOWE JAWNE

W początkowym okresie okupacji hitlerowskiej polska administracja szkolna szczebla centralnego uległa zasadniczym przeobrażeniom. Nastąpiły istotne zmiany organizacyjne i personalne. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Min. WRiOP) ewakuowało się 6 września 1939 r. do Lublina. Minister Wojciech Świątosławski¹ opuszczając Warszawę powierzył obowiązki kierownika resortu Kazimierzowi Szelańskiemu, inspektorowi ministerialnemu². Tylko 30 - 40 pracowników ministerstwa (zmiany składu osobowego następowały z dnia na dzień), tj. 7 - 8% w stosunku do liczby zatrudnionych przed wojną, pozostało do dyspozycji K. Szelańskiego. Wśród jego najbliższych współpracowników wymienić należy: Albina Jakiela, Bolesława Kielskiego, Stefana Truchima i Zygmunta Zagórowskiego, którzy kierowali odpowiednimi departamentami w tym mini resorcie³. W centralnej Polsce, na szczeblu wojewódzkim sytuacja kadrowa w administracji oświatowej była zróżnicowana, ale również zła. Żaden z kuratorów okręgów szkolnych nie pozostał na miejscu, nie podjął pracy: kurator warszawski Wiktor Ambroziewicz wyjechał w nieznanym kierunku i na swoje stanowisko nie powrócił, kurator lubelski Sylwester Klebanowski zakończył życie tragicznie popełniając samobójstwo, kurator krakowski Józef Stypiński w ramach ewakuacji opuścił Kraków udając się wraz

¹ Wojciech Alojzy Świątosławski (1881 - 1968), profesor chemii fizycznej Politechniki Warszawskiej (1918 - 1957), rektor tej uczelni (1928 - 1929), profesor Uniwersytetu Warszawskiego (1947 - 1960), członek PAU i PAN. W okresie od 1935 - 1939 r. senator i minister WRiOP.

² Kazimierz Szelański (1885 - 1975), dr, pedagog, działacz społeczny i oświatowy. W okresie II Rzeczypospolitej był nauczycielem szkół średnich, inspektorem szkolnym, wizytatorem, kuratorem okręgu szkolnego wileńskiego i wołyńskiego. Od 6 września do 29 listopada 1939 r. pełnił obowiązki kierownika Min. WRiOP. Po aresztowaniu więziony na Pawiaku, w Sachsenhausen-Oranienburgu i Dachau. Po zwolnieniu uczestniczył w działalności konspiracyjnej na terenie GG.

³ J. Kaźmierska, *Szkolnictwo warszawskie w latach 1939 - 1945*. Warszawa 1972, ss. 27 - 28.

z pracownikami Kuratorium na wschód, następnie wyjechał do Warszawy, do pracy nie zgłosił się. Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, obejmujące dodatkowo województwo kieleckie, przestało praktycznie istnieć. Nie miały żadnych szans kontynuowania pracy kuratoria w Poznańskim, na Pomorzu i Śląsku oraz na terenach wschodnich po ich zajęciu przez armię radziecką.

W tej sytuacji kontakt Min. WRiOP z terenowymi władzami oświatowymi był ograniczony lub wręcz niemożliwy, zwłaszcza w odniesieniu do ziem zachodnich i północnych przewidzianych do zaanektowania przez III Rzeszę oraz terenów wschodnich zajętych przez ZSRR, gdzie polskie urzędy szkolne rozpadły się, albo zostały rozwiązane. K. Szelałowski, który 2 października 1939 r. uzyskał od niemieckiego komendanta m. Warszawy upoważnienie do uruchomienia ministerstwa i urzędów administracji szkolnej, powołał na stanowisko kuratora Okręgu Szkolnego Warszawskiego Antoniego Konewkę, a nieco później nominację na kuratora Okręgu Szkolnego Lubelskiego otrzymał Jan Odroń⁴. Zgoła inaczej potoczyły się losy administracji szkolnej w Krakowie. Pod nieobecność kuratora utworzono tam 9 września z inicjatywy władz miasta (wiceprezydenta St. Klimeckiego), organ społeczny pod nazwą Tymczasowa (Obywatelska) Komisja Szkolna. Komisji przewodniczył rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego — Tadeusz Lehr-Splawiński, zastępował go Julian Waga, utworzono trzy podkomisje: szkół zawodowych, szkół powszechnych i średnich ogólnokształcących⁵. Przewodniczący, zastępca i kierownicy podkomisji stanowili kolegium organizujące i nadzorujące szkolnictwo krakowskie. Nie ma żadnych śladów współpracy Tymczasowej Komisji Szkolnej z Min. WRiOP, jej przewodniczącego z kierownikiem resortu. Nieoficjalną rolę przedstawiciela władz szkolnych spełniał w Komisji Włodzimierz Gałęcki, naczelnik Wydziału Szkół Średnich Ogólnokształcących byłego Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego.

Pełniący obowiązki kierownika resortu K. Szelałowski dostrzegając niedostatek sił resztek administracji szkolnej i potrzebę konsultacji wielu spraw organizacyjnych i politycznych szukał sojuszników w naukowych organizacjach związkowych. 1 października 1939 r. zaprosił

⁴ K. Szelałowski, *Ostatnie dni Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” nr 1/1973, s. 54; A. Konewka był naczelnikiem w Departamencie II Min. WRiOP, znanym działaczem oświatowym; J. Odroń pracował w Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego na stanowisku naczelnika Wydziału Szkół Średnich Ogólnokształcących.

⁵ J. Waga, *Szkolnictwo m. Krakowa w latach okupacji niemieckiej 1939 - 1945*, „Rocznik Krakowski” T. XXXI, 1947 - 1957, ss. 27 - 30.

on na naradę merytorycznych pracowników warszawskiej administracji szkolnej oraz przedstawicieli organizacji nauczycielskich, spośród których udział wzięli prezesi: Związku Nauczycielstwa Polskiego — Zygmunt Nowicki i Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych — Tadeusz Mikułowski. Uczestnictwo prezesów organizacji związkowych w naradzie było przedsięwzięciem ryzykownym albowiem okupacyjne władze wojskowe podały już do publicznej wiadomości zakaz dalszego funkcjonowania organizacji politycznych, społecznych i związkowych, stanowiących — ich zdaniem — zagrożenie dla interesów III Rzeszy. W pierwszej kolejności oświadczenie to znalazło praktyczne zastosowanie na Śląsku, Pomorzu i w Wielkopolsce, a więc na terenach przewidzianych do aneksji przez III Rzeszę. Potwierdzeniem tego zakazu w Generalnym Gubernatorstwie była decyzja naczelnych władz Związku Nauczycielstwa Polskiego o przejściu w końcu października do podziemia i prowadzenia dalszej działalności w konspiracji pod kryptonimem TON (Tajna Organizacja Nauczycielska)⁶. Na naradzie u K. Szelańskiego postanowiono zintensyfikować, w miarę możliwości, działalność wszystkich polskich ośrodków na rzecz uruchomienia dalszych szkół powszechnych, średnich ogólnokształcących i zawodowych, a po usunięciu szkód wojennych otworzyć uczelnie wyższe. Postanowiono także wysondować stanowisko władz niemieckich w sprawie oświaty i nauki. Z myślą o realizacji tych zadań zrodził się wówczas pomysł zorganizowania współpracy przedwojennych związków i stowarzyszeń nauczycielskich, który zmaterializował się już 8 grudnia 1939 r., kiedy to na wspólnym zebraniu utworzono Międzystowarzyszeniową Komisję Porozumiewawczą Organizacji i Stowarzyszeń Nauczycielskich (MKP)⁷.

W początkowym okresie, na zajętych przez Niemców terenach Polski, władzę sprawowali wojskowi, komendantury *Wehrmachtu*. Z kontaktów z nimi przedstawiciele polskich władz oświatowych, w tym Min. WRiOP, wywnioskowali, że władze wojskowe nie będą stawiać przeszkód ani

⁶ Obok Związku Nauczycielstwa Polskiego (ZNP — 52 380 członków) istniały przed wojną: Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowe Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (SChNNSP — 6556 członków), Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (TNSW — 3298), Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Zawodowych (SNSZ — 1065), Związek Nauczycielstwa Szkół Żydowskich (1508), Nauczycielska Ukraińska Wzajemna Pomoc (ok. 2000), Stowarzyszenie Dyrektorów Szkół Średnich Państwowych, Stowarzyszenie Dyrektorów Szkół Średnich Prywatnych i Samorządowych i inne. Por. *Kalendarz Nauczycielski na rok 1939*, Warszawa 1939, ss. 233 - 279.

⁷ Arch. Zarządu Głównego, Związku Nauczycielstwa Polskiego (dalej: ZG ZNP), sygn. 24/40; Cz. Wycech, *Praca oświatowa w kraju podczas wojny*. „Przegląd Historyczno-Oświatowy” nr 1/1947, ss. 22 - 23.

warunków w sprawie rozpoczęcia pracy przez szkolnictwo polskie, także zawodowe⁸. W tej sytuacji Min. WRiOP zarządziło oficjalnie natychmiastowe uruchomienie wszystkich szkół, na co zresztą oczekiwały niektóre środowiska oświatowe.

Dla szkół, które samorzutnie rozpoczęły naukę z młodzieżą decyzja resortu sankcjonowała stan istniejący i stanowiła zachętę do wzmożenia pracy. Wyjątek stanowiły znowu ziemie zaanektowane przez III Rzeszę, gdzie tego rodzaju inicjatywy nie zostały uznane, a pracujące już szkoły powszechne i zawodowe zamknięto.

Na terenie Generalnego Gubernatorstwa, początek października 1939 r. uznać należy jako termin oficjalnego otwarcia szkół dla dzieci i młodzieży polskiej, w tym także szkół zawodowych, z wyjątkiem uniwersytetów i innych szkół wyższych, które w tym czasie przygotowywały się do nowego roku akademickiego. Od strony organizacyjnej został spełniony podstawowy wniosek wspólnej narady resortu oświaty i związkowych organizacji nauczycielskich.

Polskie władze szkolne w układzie organizacyjnym i personalnym sprzed wojny, aczkolwiek niepełnym, miał rację bytu tylko w okresie trwania tzw. zarządu wojskowego. Z chwilą przejmowania administracji przez niemieckie organa cywilne (koniec października) stosunek do istniejących władz polskich uległ radykalnej zmianie w kierunku ich likwidacji lub zastąpienia niemieckimi.

Po aresztowaniu 6 listopada prof. T. Lehr-Splawińskiego zdawało się, że los Tymczasowej Komisji Szkolnej w Krakowie został przesądzony, tym bardziej, że wkrótce (9 XI) nastąpiły dalsze aresztowania wśród nauczycieli szkół średnich. Ze względu na bezpieczeństwo, w drugiej połowie listopada, Komisja postanowiła formalnie rozwiązać się, faktycznie zaś istniała do 6 grudnia 1939 r.⁹ Trzeba przyznać, że pod nieobecność kuratora Okręgu Szkolnego Krakowskiego, Komisja wywiązała się należycie z podjętych zadań, zwłaszcza na odcinku odtworzenia i uruchomienia sieci szkolnictwa krakowskiego. Około połowy listopada przerwało działalność Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego, natomiast Kuratorium Warszawskie, po szeregu zmianach organizacyjnych, funkcjonowało do połowy 1940 r. zatrudniając około 60 polskich pracowników. Pracownicy ci, na czele z kuratorem A. Konewką, zasłużyli na uznanie za odwagę, śmiałość poczynań w tym trudnym okresie oraz za znaczny wkład w organizację szkolnictwa i pomoc nauczyciel-

⁸ Arch. ZG ZNP, sygn. 24/100, Min. WRiOP sprawozdanie z wykonanych prac w czasie okupacji 1939 - 1945.

⁹ J. Waga, *Szkolnictwo m. Krakowa...*, ss. 34 - 37.

stwu. Zarządzeniem gubernatora Warszawy z 23 czerwca 1940 r. Kuratorium uległo likwidacji, a jego zadania przejął Referat ds. Szkolnictwa Polskiego przy Wydziale Szkolnictwa w Zarządzie Szefa Dystryktu¹⁰. Znacznie wcześniej, bo 29 listopada 1939 r., podjęto decyzję o rozwiązaniu Min. WRiOP i przekazaniu agend resortu nowo utworzonej Komisji Likwidacyjnej, co nastąpiło 4 grudnia tegoż roku. Komisja, kierowana przez Niemców, ale z udziałem polskich pracowników byłego ministerstwa, funkcjonowała jeszcze do lipca 1940 r.¹¹

Wyrazem cynizmu i bezwzględności władz okupacyjnych był fakt aresztowania, już następnego dnia po przekazaniu spraw resortu Komisji Likwidacyjnej, kierownika Min. WRiOP K. Szelańskiego i osadzenia go w więzieniu na Pawiaku, później w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen-Oranienburgu. Fakt ten był wyrazem stosunku hitlerowskich funkcjonariuszy do inteligencji polskiej, w tym przypadku z obszaru administracji oświatowej. Polskie instytucje oświatowe (ministerstwo, kuratoria, inspektoraty) stanowiły bez wątpienia ośrodkami zorganizowanej inteligencji i to osób wykształconych, doświadczonych, mających wpływy na środowisko. Z tego zdawali sobie sprawę Niemcy, którzy zmuszeni byli tolerować polską administrację i Polaków, ale tylko tak długo, jak to było konieczne. Najdłużej funkcjonowały w GG polskie inspektoraty szkolne, ale już na początku 1940 r. szefowie dystryktów pośpiesznie mianowali na stanowiska radców szkolnych (*Schulrat*) Niemców ściągniętych z Rzeszy, Austrii lub spośród miejscowych *Volksdeutschów*. Niemniej jednak niemieckie władze oświatowe trwały w permanentnym impasie kadrowym, z którego wyjście należało do przyszłości. Wprawdzie braki te mogły być stosunkowo łatwo uzupełniane przez angażowanie Polaków, jednakże na linii tej współpracy ciążyła od początku wzajemna głęboka nieufność, przy czym Niemcy mieli ją zakodowaną jako surową regułę, żelazne prawo obowiązujące w stosunkach z pracownikami narodowości polskiej. Tak więc w warunkach najczęściej niepełnej obsady, nieufności do współpracowników i izolacji społecznej przyszło realizować niemieckim władzom szkolnym wyznaczone zadania polityczne i merytoryczne. Natomiast przedstawicielom polskiej administracji oświatowej, zlikwidowanej przez okupanta, pozostała działalność w konspiracji.

¹⁰ Szerzej na temat zmian organizacyjnych i zadań Kuratorium Oświaty i Wychowania i Inspektoratu dla m. Warszawy pisze J. Kaźmierska, *Szkolnictwo warszawskie...*, ss. 27 - 42.

¹¹ K. Szelański, *Ostatnie dni...*, s. 60; E. C. Król, *Polityka hitlerowska wobec szkolnictwa polskiego na terenie Generalnej Guberni (1939-1945)*. Warszawa 1979, s. 38.

2. DZIAŁALNOŚĆ W PODZIEMIU

Wydarzeniem o znaczeniu organizacyjnym dla oświaty i moralnym dla społeczeństwa polskiego było utworzenie przez polskie państwo podziemne Departamentu Oświaty i Kultury (DOiK). Departament rozpoczął funkcjonować w końcu 1940 r. pod kierownictwem Czesława Wycecha w ramach Delegatury Rządu Emigracyjnego na Kraj, której szefem był wówczas Cyryl Ratajski. Cz. Wycech organizował DOiK w bliskiej współpracy z Tajną Organizacją Nauczycielską (TON), działającą w konspiracji już od ponad roku, w której był członkiem prezydium, czyli tzw. centralnej piątki (Zygmunt Nowicki, Kazimierz Maj, Waclaw Tułodziecki, Teofil Wojeński, Czesław Wycech). Rozumowano nie bez racji, że cele, które wytyczył sobie DOiK będą łatwiej osiągalne przy poparciu i współpracy z TON, cenionej przez nauczycieli i sojuszników szkół. Powstanie i działalność DOiK miała być odpowiedzią na likwidację przez Niemców polskich centralnych i terenowych władz oświatowych. Stąd też uznano za niezbędne stworzenie własnego aparatu i systemu działania w konspiracji w celu możliwie skutecznego przeciwdziałania dyskryminującej Polaków polityce oświatowej okupanta.

Powolywanie składów personalnych agend terenowych DOiK odbywało się po konsultacji z TON-em i z Politycznym Komitetem Porozumiewawczym¹². TON miało już spore doświadczenia organizacyjne i personalne, odtwarzając własną sieć organizacyjną w terenie. Od początku 1940 r. funkcjonowały już tajne zarządy okręgów TON i ich prezesi: w Kielcach — Jan Kupiec, w Krakowie — Roman Serkowski, w Lublinie — Władysław Petrykiewicz (od 1942 r. — Wiktor Helman), w Warszawie miście — Bronisław Chróścicki i w Warszawie województwie — Wawrzyniec Dusza. Działali oni przy pomocy dobranego aktywu nauczycielskiego, a więc mogli służyć pomocą w doborze osób do podziemnej administracji szkolnej. Wykorzystując tę pomoc dyrektor DOiK powołał w 1941 r. okręgowych kierowników oświaty i wychowania (od 1942 r. oświaty i kultury): w Kielcach (początkowo w Radomiu) — Stanisława Podrygałę, w Krakowie — Jana Smolenia, w Lublinie — Jana Odronia, w Warszawie miście — Bronisława Chróścickiego, w Warszawie województwie — Teofila Wojeńskiego (początkowo był jeden okręg warszawski z T. Wojeńskim na czele).

Przyjęty przez DOiK kierunek tworzenia w podziemiu jednolitej władzy oświatowej napotykał na przeszkody z powodu inicjatyw orga-

¹² Polityczny Komitet Porozumiewawczy powstał w lutym 1940 r. jako organ doradczy Związku Walki Zbrojnej. W skład Komitetu wchodził przedstawiciele partii politycznych: PPS, SL, SN, SP.

nizacyjnych innych ośrodków. Z inicjatywy organizacji pod nazwą „Ojczyzna”, wywodzącej się z Poznania, w 1940 r. utworzono w ramach Delegatury Rządu Emigracyjnego na Kraj — Biuro Zachodnie, przy którym powstał Wydział Oświatowo-Szkolny, zwany później Biurem Oświatowo-Szkolnym Ziem Zachodnich (BOSZ). Instytucja ta podjęła trudne zadanie opieki nad dziećmi i młodzieżą z rodzin przesiedlonych do GG, a w szczególności ulokowania ich w szkołach powszechnych i zawodowych oraz zorganizowania dla nich tajnych kompletów na poziomie szkoły średniej ogólnokształcącej i wyższej. BOSZ rozpoczynając pracę w nowej skomplikowanej sytuacji społeczno-politycznej i w szczególnie trudnym położeniu materialnym wykazał się podziwu godną energią i samodzielnością. W krótkim czasie powstała odrębna sieć organizacyjna władz okręgowych BOSZ: w Warszawie — Władysław Kowalenko, w Krakowie — Ignacy Stein, w Lublinie — Tadeusz Eustachiewicz, w Częstochowie — Sylwester Dybczyński, utworzono także w Warszawie Śląskie Biuro Szkolne z Kazimierzem Popiołkiem na czele. Działacze BOSZ, wspólnie z nauczycielstwem i naukowcami z ziem zaanektowanych przez III Rzeszę, przyjęte zadania realizowali ze znacznym powodzeniem, zaś ich osiągnięciem bez precedensu było uruchomienie w Warszawie tajnego Uniwersytetu Ziem Zachodnich (Uniwersytetu Poznańskiego w konspiracji). Biurem Oświatowo-Szkolnym kierował ks. dr Maksymilian Rode („Mariańczyk”), który od początku swej działalności nie dostrzegał potrzeby porozumienia i współpracy z TON i DOiK. Departament w swoich zamierzeniach nie przewidywał również współdziałania z BOSZ, dążył bowiem konsekwentnie do opanowania całości konspiracyjnej oświaty¹³. U podstaw nieporozumień leżały przede wszystkim zasadnicze różnice ideologiczne i polityczne w poglądach na oblicze szkoły polskiej. Z końcem 1942 r., po spotkaniu u delegata rządu Jana Piekalkiewicza, BOSZ utracił niezależność organizacyjną, chociaż nadal w jego gestii pozostawało szkolnictwo dla ludności wysiedlonej, zaś po ustąpieniu w marcu 1943 r. M. Rodego i objęciu funkcji kierownika BOSZ przez Michała Pollaka, współpraca z DOiK ułożyła się ku zadowoleniu obu stron.

Z inicjatywy konspiracyjnego pionu wojskowego (Służba Zwycięstwu Polski — Związek Walki Zbrojnej) już pod koniec 1939 r. powstała Komisja Oświecenia Publicznego (KOP). Pion wojskowy zmierzał wyraźnie do podporządkowania sobie czynników politycznych, od przedwojennej administracji szkolnej i ZNP oczekiwał pomocy w kierowaniu sprawami oświatowymi. Wobec odmowy współpracy ze strony ZNP

¹³ M. Walczak, *Działalność oświatowa i martyrologia nauczycielstwa polskiego pod okupacją hitlerowską 1939-1945*. Wrocław 1987, ss. 223-224.

(TON) dalsza działalność KOP musiała z konieczności oprzeć się tylko na przedstawicielach byłej administracji szkolnej. Było to możliwe dzięki temu, że na czele KOP stanął były wiceminister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Kazimierz Pieracki, który miał wpływy w tym środowisku¹⁴. Szczególnymi efektami w zakresie tworzenia ośrodków tajnej oświaty wykazała się KOP w południowej Polsce, głównie w województwie krakowskim i to dzięki zaangażowaniu i zdolnościom organizacyjnym Włodzimierza Gałęckiego, przedwojennego naczelnika tamtejszego Kuratorium Szkolnego. Ponadto KOP zapewniła sobie pewne wpływy na terenie województwa kieleckiego i Rzeszowszczyzny oraz częściowo na Lubelszczyźnie i w Białostockiem. Międzystowarzyszeniowa Komisja Porozumiewawcza Organizacji i Stowarzyszeń Nauczycielskich (MKP)¹⁵ zakwestionowała kompetencje i zasadność działania czynnika wojskowego na polu oświaty i tym samym odmówiła współpracy z KOP. W tej sytuacji na przełomie lat 1940/1941 wielu czynnych członków KOP przechodziło do ogólnego nurtu podziemnej oświaty, a w 1941 r. agendy największego ośrodka w Krakowie i województwie krakowskim W. Gałęcki przekazał Okręgowej Komisji Oświaty i Kultury. Tak więc, po podporządkowaniu się KOP Departamentowi Oświaty i Kultury usunięte zostało jedno z ogniw stanowiących przeszkodę na drodze do unifikacji konspiracyjnych władz oświatowych. W ten sposób DOiK przy poparciu TON stanął na dobrej drodze do osiągnięcia jednolitej struktury organizacyjnej podziemia oświatowo-szkolnego.

Charakterystycznym zjawiskiem personalnym w TON i DOiK było łączenie funkcji przez te same osoby: dokładnie 50% członków zarządów okręgowych TON było równocześnie członkami okręgowych komisji oświaty i kultury, a np. B. Chróścicki pełnił jednocześnie funkcję prezesa TON i kierownika komisji oświaty i kultury w Warszawie, również Cz. Wycech, po objęciu stanowiska dyrektora departamentu, pozostał nadal w składzie prezydium TON. Unie personalne pogłębiały się jeszcze bardziej na szczeblu powiatowym i gminnym.

¹⁴ K. Pieracki, przedwojenny wiceminister WRiOP, został aresztowany przez Gestapo (28 VII 1940) i zamordowany w Oświęcimiu-Brzezince 21 lutego 1941 r. Kierownictwo KOP przejął po nim Tadeusz Kupeczyński, b. dyrektor Instytutu Nauczycielskiego.

¹⁵ MKP powstała 8 grudnia 1939 r. na wspólnym zebraniu przedstawicieli organizacji i stowarzyszeń nauczycielskich działających przed wojną: Związku Nauczycielstwa Polskiego (T. Wojeński, Cz. Wycech), Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (M. Siciński), Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych (M. Wróblewski), Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (T. Mikułowski) i dwóch stowarzyszeń dyrektorów szkół państwowych i prywatnych.

Od początku kształtowania wewnętrznej struktury DOiK występowały następujące działy pracy: szkolnictwo zawodowe, ogólnokształcące, wyższe i nauka, kultura i sztuka, oświata dorosłych, sekretariat generalny¹⁶. Po kilku modyfikacjach struktura organizacyjna uwzględniała tylko trzy działy: kształcenia i wychowania na czele z Władysławem Radwanem, nauki i szkolnictwa wyższego — ze Stefanem Pieńkowskim oraz dział kultury i sztuki — ze Stanisławem Lorentzem. TON i DOiK, chcąc należycie odegrać swoje role w konspiracji, doskonalili struktury wewnętrzne, tworzyły wyspecjalizowane komisje i zespoły problemowe, zabiegały o wzmocnienie swoich kadr¹⁷.

Studia nad składami osobowymi podziemnych władz oświatowych i związkowych wszystkich szczebli prowadzą do wniosku, że były one na ogół stabilne; większość osób pełniących funkcje organizacyjne przetrwało całą okupację, lecz nie obyło się bez ofiar, m. in. w powstaniu warszawskim zginęli: Zygmunt Nowicki (prezes ZNP od 1938 r., członek „centralnej piątki” TON), Albin Jakiel (szef Wydziału Walki Cywilnej TON i DOiK), Antoni Konewka (Kurator warszawski do VI 1940 r., skarbnik DOiK), w obozach ponieśli śmierć: Marcin Wasyluk (sekretarz generalny TON), Kazimierz Pieracki (szef KOP), Władysław Petrykiewicz (prezes okręgu lubelskiego TON), Władysław Szopa (pełnomocnik TON, kierownik okręgu DOiK na Polesiu), rozstrzelano Rudolfa Chruściela (pełnomocnika TON, kierownika okręgu DOiK na Wołyniu), w więzieniu w Łodzi zamordowano Zygmunta Lorentza (kierownika okręgu DOiK w Łodzi).

Represje ze strony okupanta były jedną z przyczyn uzupełnienia składów zarządów i komisji TON i DOiK, miały też miejsce przez cały okres okupacji zmiany personalne spowodowane innymi okolicznościami¹⁸. Przemyślana konspiracja, lojalność, oddanie sprawie walki z wrogiem i poparcie społeczeństwa polskiego oraz być może proporcjonalnie mniejsze zainteresowanie hitlerowskich władz okupacyjnych tego rodzaju działalnością spowodowały, że wśród uczestników wielorakich ogniw podziemia oświatowego tzw. wsypy na większą skalę nie miały miejsca. A przecież środowisko tajnej oświaty obejmowało szerokie kręgi współuczestników: działaczy, sojuszników, nauczycieli, uczniów

¹⁶ Arch. ZG ZNP, sygn. 24/21, Sprawozdanie DOiK z przełomu lat 1941/1942.

¹⁷ J. Krasuski, *Tajne szkolnictwo polskie w okresie okupacji hitlerowskiej 1939-1945*. Warszawa 1977. Autor szerzej omawia strukturę polskiego podziemia oświatowego.

¹⁸ Składy osobowe zarządów TON i komisji DOiK do szczebla powiatowego opracował T. Szczechura, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” nr 4/1975, ss. 552-588.

i ich rodziców. Potrafili oni na ogół zmylić czujność Niemców zajętych w pierwszej kolejności wojną, walką z polskim zbrojnym ruchem oporu i dokuczliwym sabotażem gospodarczym.

TON, DOiK, Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (TNSSW), Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Zawodowych (SNSZ) i inne organizacje nauczycielskie przyjęły do realizacji ustalone w grudniu 1939 r. przez MKP główne kierunki pracy, a wśród nich zadania w środowisku nauczycielskim:

— otoczenie opieką szkolnictwa powszechnego i zawodowego, które działając za zgodą władz okupacyjnych miały uzyskać pełną obsadę nauczycielską w celu zapewnienia sobie oddziaływania wychowawczego na młodzież,

— dołożenie wszelkich starań zmierzających do rozszerzenia sieci tajnego nauczania na poziomie wyższym, średnim i powszechnym oraz zapewnienia kompletom uczniowskim jak najdalej idącej pomocy materialnej, personalnej i dydaktycznej,

— zorganizowanie pomocy dla ofiar wojny oraz zatrudnienia lub ukrycia nauczycieli wysiedlonych albo zbiegłych z ziem polskich włączonych do Rzeszy.

Zadanie pierwsze zostało wykonane w całości, szkoły powszechne i zawodowe miały zapewnioną obsadę przez wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną spośród nauczycieli pracujących przed wojną w centralnej Polsce i przybyłych na te tereny wysiedleńców i uciekinierów z obszarów wschodnich i zachodnich. Wśród nauczycieli szkół zawodowych znalazło się sporo osób o wysokich kwalifikacjach ze szkół średnich i wyższych.

TON i DOiK od początku swego istnienia na czoło swych zadań programowych wysuwały problem tajnego nauczania, prowadzonego już w szkołach powszechnych i zawodowych oraz poza szkołami w formie tzw. kompletów uczniowskich i studenckich. Chodziło tu przede wszystkim o to, aby poprzez własną sieć organizacyjną w terenie, doprowadzić do rozszerzenia i ujednoczenia form tajnego nauczania oraz udzielić niezbędnej pomocy materialnej i dydaktycznej nowo tworzonemu ogniskom nauki.

W tej dziedzinie konspiracyjnej działalności obie instytucje współpracowały harmonijnie i efektywnie przez cały okres okupacji w Warszawie do wybuchu powstania w 1944 r. Odnotować należy ogromne zaangażowanie wielu funkcjonariuszy administracyjnego i związkowego podziemia oświatowego oraz licznych społeczników, w tym z MKP, w tworzeniu, rozwoju i umacnianiu tajnej edukacji dzieci i młodzieży jako istotnej formy ruchu oporu przeciw dyskryminującej Polaków polityce oświatowej okupanta. Wiele obowiązków o charakterze koor-

dynacyjnym realizowała bezpośrednio Międzystowarzyszeniowa Komisja Porozumiewawcza, która m. in. wytyczała sposoby realizacji przedwojennych programów nauczania, określała wymiar czasu pracy kompletów uczniowskich, ustalała formy przeprowadzania egzaminów końcowych i maturalnych oraz rozpatrywała sprawy finansowania tajnego nauczania, w tym opłat uczniowskich i wynagradzania nauczycieli. Z inspiracji MKP, która według T. Wojeńskiego „przez cały okres okupacji spełniała rolę parlamentu tajnego nauczania”¹⁹, wytyczano taktykę postępowania w stosunku do planów i licznych zarządzeń okupanta, rozsyłano odezwy, instrukcje, mobilizowano sojuszników, organizowano różne formy pomocy uczniom i nauczycielom, wydawano antydatowane podręczniki, książki, skrypty.

W dziedzinie zaopatrywania ognisk tajnego nauczania w podręczniki i inne książki pierwszorzędną rolę spełniły „Nasza Księgarnia”; Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, które na swoim terenie wyodrębniły tajny zakład wydawniczy pod nazwą „Załoga”. Instytucje te i „Ossolineum” nie tylko rozproszdziły wśród zainteresowanych zapasy przedwojenne, ale również, z dużym ryzykiem, podjęły i wykonały zadanie przedrukowania serii obowiązujących podręczników szkolnych, głównie do historii, geografii, literatury polskiej, z datą sprzed wojny. Przygotowaniem i przeprowadzeniem akcji wydawniczej zajmowali się głównie działacze TON, natomiast środki finansowe na ten cel pochodziły najczęściej z DOiK. Rozprowadzeniem podręczników do sieci tajnego nauczania zajmowały się spółdzielnie nauczycielskie, które nie tylko na tym odcinku zasłużyły się w okresie okupacji oraz księgarnie M. Arcta, Gebethnera i Wolffa, „Szkolnica” i inne, a także harcerskie Szare Szeregi.

Podstawowym zadaniem TON, jako związku zawodowego, była działalność socjalna i samopomocowa. Trzeba przypomnieć, że wiele rodzin nauczycielskich tuż po wojnie znalazło się w trudnym położeniu. Chodziło tu przede wszystkim o rodziny poległych na wojnie, osadzonych w obozach jenieckich, zesłanych do obozów koncentracyjnych lub zamordowanych w licznych pokazowych lub skrytych egzekucjach. Do tej grupy należy jeszcze zaliczyć nauczycieli wysiedlonych z ziem zaanektowanych przez III Rzeszę do GG i przy tej sposobności ograbianych z całego dobytku i pieniędzy (pozwalało zabrać tylko około 100 zł gotówką). Ponadto wielu nauczycieli z różnych przyczyn, nie zdołało odebrać swojej pensji we wrześniu 1939 r., a równocześnie pozbawieni pracy zarobkowej stanęli nagle na skraju nędzy.

¹⁹ T. Wojeński, *Organizacja tajnego nauczania w okresie okupacji*. W: *Niezwyknięta szkoła...*, s. 12.

MKP, wyciągając wnioski z tej nowej, nadzwyczajnej sytuacji, postanowiła opodatkować 3-5%^{0/0} uposażenia nauczycieli czynnych w celu udzielenia pomocy tym nauczycielom. Działacze TON zabiegali o szybkie włączenie nauczycieli wysiedlonych do pracy w jawnym lub tajnym szkolnictwie, nawet w ograniczonym wymiarze godzin, ale zapewniającym jakąś stabilizację i skromne, lecz systematyczne dochody. Ponadto gromadzili pieniądze z różnych dostępnych źródeł, zbierali artykuły żywnościowe, odzież, środki lecznicze itp., rozdzielając je między najbardziej potrzebujące rodziny nauczycielskie. Najważniejsza dla przesiedleńców była pomoc w uzyskaniu pomieszczenia mieszkalnego i stałej lub dorywczej pracy w szkolnictwie, albo w innym zawodzie. Dużo inwencji wykazali nauczyciele szkół zawodowych, którzy przy pomocy finansowej MKP i TON zdecydowali się na otwarcie zakładów rzemieślniczych (stolarskich, krawieckich, ślusarskich itp.), wytwórczych lub handlowych.

Dużą rolę w tej dziedzinie spełniało Biuro Oświatowo-Szkolne Ziem Zachodnich, które od początku powstania w GG i przez cały okres okupacji troszczyło się o nauczycieli i młodzież przesiedloną do GG. Była to instytucja bez większych środków materialnych, bez zaplecza partnerskiego i sojuszniczego, działająca na nowym terenie w skomplikowanych warunkach ekonomicznych i politycznych. Tym cenniejsze były niewątpliwe osiągnięcia centrali i ogniw terenowych w staraniach o zabezpieczenie socjalno-bytowe, naukę i zatrudnienie przesiedleńców, a także w podtrzymywaniu na duchu tych rodzin, którym bieda i niedostatek przesłaniały przyszłość. Pomoc materialną na dość szeroką skalę organizowała również Komisja Oświecenia Publicznego.

Świadczenia te nie zawsze miały decydujące znaczenie socjalno-bytowe dla danej rodziny, nie rozwiązywały wszystkich spraw, ale na pewno zaspokajały w pewnym zakresie istotną i oczekiwaną pomoc, a co najważniejsze upewniały znękaną przez hitlerowców grupę osób i środowiska o funkcjonowaniu polskiego państwa podziemnego, które nie poddaje się, pomaga i wzywa do walki z wrogiem.

Ważnym odcinkiem działalności podziemnej była tzw. Walka Cywilna prowadzona przez specjalną grupę nauczycielską zorganizowaną na początku okupacji przy TON, później przez oddzielny wydział utworzony w ramach Sekretariatu Generalnego DOiK²⁰. Od samego początku

²⁰ Sekretariat Generalny był podstawową komórką wykonawczą Departamentu, składał się z kilku wydziałów (organizacyjnego, finansowego, wydawniczego, walki cywilnej, sprawozdawczo-prasowego). Sekretarzem generalnym był Wacław Schayer, przedwojenny działacz Towarzystwa Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory”, po wojenny wiceminister oświaty.

nauczycielską Walką Cywilną kierował Albin Jakiel, któremu powierzono również kierownictwo Wydziału Walki Cywilnej DOiK²¹.

Z przekazów powojennych dowiadujemy się, że nauczyciele i starsi uczniowie szkół zawodowych uczestniczyli w tej walce, włączając się do niektórych akcji o charakterze propagandowym lub sabotażowym. Wymieńmy tu dla przykładu:

- niedopuszczenie do zamiany warsztatów szkół zawodowych na zakłady pracujące wyłącznie dla *Wehrmachtu*,
- ochrona kompletów tajnego nauczania,
- zabezpieczenie książek i podręczników, głównie do historii, języka polskiego i geografii przed dewastacją ze strony okupanta,
- przeszkadzanie w wykorzystywaniu młodzieży szkolnej do zbiórki złomu, makulatury, runa leśnego, hodowli jedwabników itp. prac,
- przestrzeganie i karanie pracowników oświaty za częste wysługiwanie się Niemcom i zbyt gorliwe wypełnianie ich zarządzeń,
- bojkotowanie imprez, filmów, wydawnictw, wystaw niemieckich,
- propagowanie i kolportaż polskich tajnych publikacji pobudzających uczucia patriotyczne i obywatelskie, inspirujących do walki z wrogiem, w tym także ze zdrajcami.

Albin Jakiel, określiwszy formy walki cywilnej, przystąpił wraz ze współpracownikami do organizowania jednostek terenowych, współdziałając z innymi organizacjami. W 1942 r. sieć komórek Walki Cywilnej pokryła większość Generalnego Gubernatorstwa i w wielu przypadkach powiązana była ze szkołami zawodowymi, skupiającymi młodzież starszą i niezwykle chętną do tego rodzaju działalności.

Na pytanie, czy polskie podziemie oświatowe wypełniło przyjęte na siebie zadania, odpowiedź jest pozytywna. Praca organizacyjna i propagandowa władz administracyjnych i organizacji związkowych oraz tysięcy działaczy społecznych przyczyniła się do rozwoju i umacniania samorzutnie zorganizowanego tajnego nauczania na wszystkich szczeblach szkolnictwa, dała również efekty w doskonaleniu nauczania w szkołach powszechnych i zawodowych, przyczyniła się do krzewienia dobrej atmosfery i lepszego samopoczucia w zespołach nauczycielskich i uczniowskich. Samo objawianie swego istnienia, docieranie ze słowem i pismem w teren miało kolosalne znaczenie moralne dla nauczycieli rozproszonych w odległych od siebie miejscowościach, mobilizowało ich do pracy i walki wzmacnianej wiarą w odzyskanie niepodległości.

²¹ Albin Jakiel, dr filozofii, nauczyciel w szkolnictwie powszechnym i zawodowym w Stanisławowie i we Lwowie, wykładowca w Państwowym Instytucie Nauczycielskim, członek Zarządu Głównego ZNP i przewodniczący Wydziału Pedagogicznego. Zginął w powstaniu warszawskim w 1944 r.

3. NIEMIECKIE WŁADZE SZKOLNE

Powstanie niemieckich władz szkolnych w okupowanej Polsce łączyło się ściśle z przejęciem władzy przez administrację cywilną. Na ziemiach wcielonych do Rzeszy obowiązywała struktura administracji oświatowej na wzór *Altreichu* z Ministerstwem Nauki, Wychowania i Oświaty Ludowej (*Reichsministerium für Wissenschaft, Erziehung und Volksbildung-REM*) w Berlinie i ministrem Bernhardem Rustem na czele. W urzędach szefów okręgów (Śląsk, „Kraj Warty”, Pomorze, Prusy Wschodnie) oraz w poszczególnych rejencjach i powiatach utworzono komórki organizacyjne zajmujące się sprawami szkolnictwa wszystkich typów i stopni. Były to instytucje niemieckie, z pełną obsadą urzędników niemieckich miejscowych lub sprowadzonych z Rzeszy. Najniższy szczebel administracji oświatowej reprezentował powiatowy radca szkolny (*Kreisschulrat*), którego głównym zadaniem było organizowanie szkół i zapewnienie możliwie najlepszych warunków nauki dla stale wzrastającej liczby młodzieży niemieckiej. Dla niej zajmowano najlepsze lokale szkolne, dobierano wysoko kwalifikowanych nauczycieli, zapewniano dobre warunki pracy dydaktycznej i zajęć pozalekcyjnych. Natomiast niechętnie, a w niektórych przypadkach wręcz wrogo odnosili się radcowie szkolni do spraw kształcenia dzieci i młodzieży polskiej.

Cały nadzór szkolny na ziemiach polskich zaanektowanych przez III Rzeszę, od szczebla powiatowego poprzez rejencje do okręgów, egzekwował w trakcie nauki szkolnej zadania germanizacyjne w stosunku do młodzieży polskiej, której rodzice podpisali niemiecką listę narodową, głównie na Śląsku i Pomorzu, zaś kształcenie pozostałej młodzieży traktowano jako zło konieczne, które jeśli musiało wystąpić, to w ograniczonych, rachitycznych formach oraz w możliwie najgorszych warunkach i na najniższym poziomie. Za właściwy uznawano również pogląd o odłożeniu nauki młodzieży polskiej na okres po zwycięskim zakończeniu wojny.

Utworzenie Generalnego Gubernatorstwa (dekret A. Hitlera z 12 października 1939 r., wszedł w życie 26 października) i objęcie władzy przez generalnego gubernatora Hansa Franka dało asumpt do zorganizowania władz i urzędów administracyjnych na szczeblu centralnym i terenowym. H. Frank, podległy bezpośrednio kanclerzowi Rzeszy, mógł od strony formalnej samodzielnie kształtować strukturę władz na obszarze GG. W Krakowie, siedzibie władz centralnych, powstał Urząd Generalnego Gubernatora (*Amt des Generalgouverneurs*)²², w skład którego

²² Urzędem Generalnego Gubernatora kierował J. Bühler, który po utworzeniu 9 grudnia 1940 r. rządu GG stanął na jego czele.

wchodziło szereg wydziałów merytorycznych, a wśród nich Wydział Spraw Kulturalnych (*Abteilung Kulturelle Angelegenheiten*) z Podwydziałem Szkolnictwa (*Unterabteilung Schulwesen*).

Z powyższego wynika, że komórka zarządzania szkolnictwem została usytuowana stosunkowo nisko w hierarchii władzy w GG, tylko na szczeblu podwydziału, który miał organizować i nadzorować szkolnictwo niemieckie, polskie, ukraińskie i innych mniejszości narodowych w GG. Zadanie to zostało powierzone delegowanemu z ministerstwa Rzeszy (*Reichserziehungsministerium* — REM) Robertowi Möckelowi, którego mianowano równocześnie zastępcą kierownika Wydziału Spraw Kulturalnych — Kajetana Mühlmanna.

Sytuacja kadrowa w niemieckiej administracji oświatowej na wszystkich szczeblach zarządzania przedstawiała się od początku źle, najgorzej w powiatach. Szukano intensywnie rozwiązań personalnych na miejscu, obsadzając *vacaty* zastępczo, tolerując na niektórych stanowiskach Polaków, a w Warszawie polski inspektorat i kuratorium. Po wyczerpaniu miejscowych możliwości zabiegano o pracowników na terenie Rzeszy. Uczestniczył w tych staraniach osobiście R. Möckel, który pracując w Krakowie utrzymywał żywe kontakty z odpowiednimi urzędnikami REM. Wobec braku rozstrzygnięć organizacyjnych na szczeblu dystryktu centralne władze oświatowe działały tam za pośrednictwem tzw. pełnomocników ds. szkolnych, dla których urządzone konferencje instruktażowe²³. Do udziału w tego rodzaju naradach byli także, w miarę potrzeby, dopuszczani pełnomocnicy powiatowi. Na naradzie w styczniu 1940 r. kierownik wydziału K. Mühlmann, potwierdzając fakt zamknięcia szkół wyższych i średnich, informował o możliwości tworzenia szkół zawodowych, w tym także rolniczych niższego stopnia²⁴.

Po trzech miesiącach pracy w Urzędzie Generalnego Gubernatora w Krakowie R. Möckel powrócił w lutym 1940 r. do Berlina, a jego obowiązki w podwydziale szkolnictwa pełnili w zastępstwie inni Niemcy. R. Möckel przed wyjazdem przygotował jeszcze projekt organizacyjny władz szkolnych w GG, zwany „ordynacją zarządu szkolnego”. Projekt ten, po dyskusji i uzupełnieniach, został opublikowany 16 marca 1940 r. jako *Rozporządzenie o strukturze zarządu szkolnego w Generalnym Gu-*

²³ Dwie konferencje instruktażowe (15 XII 1939 i 10 I 1940) odbyły się w Krakowie. Terenowym pełnomocnikom przedstawiono kierunki działania politycznego wobec szkolnictwa polskiego, ukraińskiego i niemieckiego, wnioski wynikające z zamknięcia polskich szkół średnich i wyższych oraz zasady organizacyjne nadzoru szkolnego w GG.

²⁴ Arch. Instytutu Zachodniego, IZ Dok. I-68. *Protokoll der Beratung der Schulbeauftragten bei den Distriktschefs am 10. Januar 1940.*

bernatorstwie²⁵. Rozporządzenie, podpisane przez H. Franka, usankcjonowało trójszczeblową administrację szkolną w GG:

— Wydział Nauki, Wychowania i Oświaty Ludowej (*Abteilung Wissenschaft, Erziehung und Volksbildung* — AWEV) w Urzędzie Generalnego Gubernatora,

— Wydział ds. Szkolnictwa (*Abteilung für das Schulwesen*) w urzędach szefów dystryktów,

— Powiatowy (miejski) urząd szkolny (*Kreis-Stadtschulamt*) na szczeblu starostwa.

Kierownikiem nowego wydziału w Urzędzie Generalnego Gubernatora został mianowany od 5 maja 1940 r. Adolf Watzke, ówczesny kierownik Wydziału ds. Szkolnictwa w Urzędzie Szefa Dystryktu Krakowskiego²⁶. Skład personalny pracowników wydziałów i urzędów szkolnych szczebla okręgowego i powiatowego był wielonarodowościowy (Niemcy, Polacy, Ukraińcy, Białorusini, Austriacy), jednakże kierownictwo tych instytucji powierzano z reguły Niemcom. „Urzednicy zarządu szkolnego muszą posiadać niemiecką przynależność państwową — czytamy w rozporządzeniu z 16 marca 1940 r. — lub przynależność do narodu niemieckiego. Inspektorami szkolnymi dla szkół polskich i ukraińskich mogą być mianowani także Polacy lub Ukraińcy”²⁷. Polaków na stanowiskach inspektorów (referentów pomocniczych) tolerowano jako zło konieczne pod warunkiem znajomości języka niemieckiego i braku zastrzeżeń ze strony *Gestapo*.

Bezpośredni nadzór nad szkołami sprawowali powiatowi i miejscy radcowie szkolni (*Kreis-Stadtschulrat*), którzy zgodnie z rozporządzeniem o strukturze zarządu szkolnego mogli zatrudnić do pomocy przy sprawowaniu nadzoru szkolnego jednego lub więcej inspektorów szkolnych. „Inspektorów powołuje się każdorazowo na przeciąg dwóch lat. Przedłużenie sprawowania urzędu jest dopuszczalne. Wydział ds. Szkolnictwa

²⁵ „Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete” nr 20/1940, s. 106; „Wissenschaft, Erziehung und Volksbildung” — Amtsblatt, 1941, z. 1/2, s. 8 (dalej: WEV — Amtsblatt).

²⁶ Arch. GKBZHWP, akta pers., sygn. I, 5348. Adolf Watzke, dr, austriacki nadradca, nauczyciel i dyrektor gimnazjum w Wiedniu, wykładowca w tzw. narodowo-politycznym Zakładzie Wychowawczym. Jako kierownik Wydziału ds. Szkolnictwa w dystrykcie krakowskim przyjął wrogą postawę wobec Polaków („przywłaszczył sobie wiele cennych przedmiotów...”). Pracował do 5 października 1942 r. Por. także: Ch. Klessmann, *Die Selbstbehauptung einer Nation. Nationalsozialistische Kulturpolitik und polnische Widerstandsbewegung im Generalgouvernement 1939 - 1945*. Düsseldorf 1971, s. 79; E. C. Król, *Polityka hitlerowska...*, ss. 40 - 41.

²⁷ WEV — Amtsblatt, 1941, z. 1/2, s. 8.

przy Urzędzie szefa Okręgowego może inspektora szkolnego w każdym przypadku zwolnić z urzędu”²⁸.

Wśród inspektorów powiatowych byli również Polacy wyznaczeni do prowadzenia, pod nadzorem rady szkolnego, spraw polskiego szkolnictwa zawodowego w danym mieście, w powiecie. W gronie czynnych radców szkolnych przeważali Niemcy oddelegowani do GG z Rzeszy, ale z braku takowych zatrudniano również Niemców pochodzących z Austrii, kresów nadbałtyckich i miejscowych *Volksdeutschów*. Większość z nich należała do NSDAP, współpracowała z *Gestapo* i była wrogo nastawiana do spraw polskich, w tym do szkolnictwa i nauczycielstwa.

Trudności kadrowych w administracji szkolnej nie zdołano pokonać przez cały okres pierwszego roku szkolnego 1939/1940. Na koniec tegoż roku brakowało jeszcze ok. 30 radców szkolnych. Nie był to jednakże tylko problem ilościowy. A. Watzke poszukiwał kandydatów na te stanowiska w Rzeszy, uzasadniając swe starania doniosłością i ważnością niemieckiego urzędu szkolnego w GG, zwłaszcza w realizacji celów, jakie zakładano wobec inteligencji polskiej. Ponadto już na początku ujawniła się dość duża fluktuacja kadr wśród niemieckich urzędników szkolnych. Jedni nie zdali egzaminu praktycznego i wycofali się lub zwolniono ich, innych powoływano do ważniejszych zadań cywilnych, wojskowych, policyjnych. Polskim inspektorom szkolnym stawiano różnego rodzaju niesprawdzone zarzuty o samowolę, o nielojalność, o współpracę z nielegalnymi grupami, co w konsekwencji prowadziło do zwolnień, a nawet aresztowań. W ten sposób powstawały nowe *vacaty*, tym bardziej, że wśród Polaków nie było wielu chętnych na obejmowanie tych stanowisk pracy, zwłaszcza spośród nauczycieli i dyrektorów szkół zawodowych. Urzędy niemieckie, wyseparowane ze społeczeństwa polskiego, miały jak najgorszą jego ocenę, a więc praca w tych urzędach mogła szkodzić opinii zatrudnionych.

Na podstawie trzeciego rozporządzenia o odbudowie administracji Generalnego Gubernatorstwa z dnia 16 marca 1941 r. dotychczasowy Wydział Nauki, Wychowania i Oświaty Ludowej został z dniem 1 kwietnia 1941 r. nazwany Wydziałem Głównym Nauki i Nauczania (*Hauptabteilung Wissenschaft und Unterricht — HWU*)²⁹. Była to w istocie zmiana natury formalnej, dotycząca nazwy, związana z utworzeniem — obok stanowiska generalnego gubernatora — rządu Generalnego Gubernatorstwa (9 III 1941), w którego skład weszło 12 wydziałów głównych³⁰. Od strony merytorycznej obowiązywało w dalszym ciągu *Rozporządzenie o strukturze zarządu szkolnego*... Na czele wydziału pozostał nadal A. Watzke,

²⁸ Tamże.

²⁹ „Wissenschaft und Unterricht” (dalej: WuU) — *Amtsblatt*, 1941, z. 4/5, s. 50.

³⁰ „Verordnungsblatt für das Generalgouvernement”, 1941, ss. 99-100.

szkołami rolniczymi kierował A. Nowotny, natomiast kierownictwo referatu szkół zawodowych i fachowych objął Giljohann (dyrektor szkoły zawodowej z Westfalii). Wydział Główny, z tytułu zwierzchniego nadzoru nad szkolnictwem polskim, ukraińskim i niemieckim wszystkich typów i stopni, ustalał zasady organizacyjne szkół, plany i programy nauczania, i wychowania oraz realizował politykę kadrową w szkolnictwie. Polityka kadrowa dotyczyła nie tylko nauczycieli, ale i młodzieży, w sprawie której już od wiosny 1941 r. władze szkolne nawiązywały ścisłą współpracę z pionem tzw. *Arbeitsamtów* (Urzędów Pracy), głównej instytucji werbunku młodzieży polskiej do pracy w Rzeszy. Swoje zarządzenia, wytyczne itp. Wydział Główny publikował w dzienniku urzędowym („Wissenschaft und Unterricht” — *Amtsblatt der Hauptabteilung Wissenschaft und Unterricht in der Regierung des Generalgouvernements*), który ukazał się po raz pierwszy w styczniu 1941 r.³¹ Jednakże już 9 października 1941 r. A. Watzke, odwołując się do zrozumienia prenumeratorów, informował, iż „ważne wojenno-gospodarcze względy skłoniły mnie do znacznego zmniejszenia Dziennika Urzędowego i do uproszczenia jego wyposażenia”³². Dziennik ukazywał się odtąd nieregularnie, mocno „odchudzony”, po 2 - 3 numery łącznie.

W urzędach szefów okręgowych (gubernatorów dystryktów) niektórymi problemami szkolnictwa (głównie siecią szkolną, budżetami, nadzorem instancji powiatowych) zajmowały się Wydziały Nauki i Nauczania, które stanowiły ogniwo pośrednie między powiatowymi i miejskimi urzędami szkolnymi a Wydziałem Głównym w Krakowie. Wydziałom okręgowym poruczano dodatkowo bezpośredni nadzór nad bibliotekami państwowymi, niemieckimi i ukraińskimi szkołami wyższego stopnia oraz nad kuratorami polskich szkół akademickich³³. We wszystkich okręgach utworzono referaty szkolnictwa zawodowego, gorzej natomiast było z ich obsadą personalną.

W dalszym ciągu występowały duże trudności kadrowe na szczeblu podstawowym, tj. na stanowiskach miejskich i powiatowych radców szkolnych. Władze niemieckie zakładały zatrudnienie na tych stanowiskach tylko Niemców, jednakże realizacja tego planu na miejscu była w tym okresie utopią. Kierownik Wydziału Głównego Nauki i Nauczania upatrywał możliwość rozwiązania tego problemu w skierowaniu z Rzeszy do GG odpowiedniej liczby fachowców i w tej sprawie pisał w listopadzie 1940 r. do Ministerstwa Nauki, Wychowania i Oświaty Ludowej Rzeszy w Berlinie o delegowanie 17 osób na stanowiska radców szkol-

³¹ Trzy pierwsze numery (1 - 2 i 3 ze stycznia - lutego i marca 1941 r.) ukazał się jeszcze pod nazwą „Wissenschaft, Erziehung und Volksbildung”.

³² WuU — *Amtsblatt*, 1941, z. 8/9, s. 92.

³³ WuU — *Amtsblatt*, 1941, z. 4/5, s. 50.

nych i 10 urzędników do wydziałów szkolnictwa³⁴. Wniosek ten, motywowany koniecznością wzmożenia kontroli polskich szkół powszechnych i zawodowych został spełniony, lecz niedobory kadrowe w niemieckim nadzorze szkolnym powstawały nadal na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Oczywiście niedobory te były rozumiane jako brak obsady danych stanowisk przez obywateli niemieckich: *Reichs* lub *Volksdeutschów*. Po Polaków sięgano tylko w przypadkach koniecznych, ograniczając im z góry zakres kompetencji. Niemniej jednak, w miarę upływu czasu, na stanowiskach inspektorów (tzw. referentów pomocniczych) na szczeblu okręgowym i powiatowym Polacy stanowili z konieczności większość. W większych miejskich urzędach szkolnych zatrudniano po kilku Polaków, np. w Warszawie i Krakowie.

Problem zatrudnienia Polaków w administracji szkolnej GG stanowił do końca okupacji przedmiot zainteresowania czynników miejscowych i wizytatorów z Berlina. Ocena ich pracy, z politycznego punktu widzenia, była negatywna. Stwierdzano wyraźnie, że przy braku lojalności polskich inspektorów wobec władz niemieckich należało wykluczyć przekonanie o właściwym reprezentowaniu przez nich niemieckiego nadzoru szkolnego. Nieufność ta doprowadziła do ograniczenia zakresu ich kompetencji, drobiazgowej kontroli ich pracy, a nawet do zakazu wizytacji szkół bez udziału radcy szkolnego³⁵. Czyniono również, bez większych rezultatów, starania o obsadzenie w każdym powiecie po jednym Niemcu na stanowiska inspektorów szkolnych, a dla zachęty kandydatów występowano do ministerstwa o złagodzenie przepisów pragmatyki służbowej w sprawie nominacji i awansowania.

Na podstawie materiałów zgromadzonych w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego ustalono, że w roku szkolnym 1941/1942, a więc w połowie okupacji, na ogólną liczbę 950 pracowników administracji szkolnej w GG przypadało około 300 Niemców, 530 Polaków i 120 Ukraińców³⁶.

Oznacza to, że wysiłki Niemców nie przyniosły spodziewanych efektów, przewaga liczbowa Polaków w administracji oświatowej była widoczna i utrzymała się do końca wojny. Z przekazów powojenych wiemy sporo o pozytywnej roli, jaką odegrali polscy inspektorzy we współpracy z polską podziemną administracją oświatową i w bezpośrednich kontaktach ze szkołami.

³⁴ E. C. Król, *Polityka hitlerowska...*, ss. 40-41.

³⁵ WuU — *Amtsblatt*, 1943, z. 1, s. 6. Czytamy tam: „rewizje szkół i wizytowanie nauki mogą się odbywać tylko w obecności radcy szkolnego powiatowego lub miejskiego. Jeśli jednak nie jest on przy tym obecny (...) chcący przedsięwziąć rewizję lub wizytację musi posiadać legitymację z fotografią (...), która nadaje mu uprawnienia”.

³⁶ E. C. Król, *Polityka hitlerowska...*, s. 118.

Nie zmienił tego stanu rzeczy nowy kierownik Wydziału Głównego Nauki i Nauczania — Ludwig Eichholz³⁷, który po ustąpieniu (26 X 1942) A. Watzkego, zapowiedział realizację dotychczasowej linii politycznej w szkolnictwie.

Obsada personalna kierownictwa Wydziałów Nauki i Nauczania przy szefach (gubernatorach) okręgów (dystryktów): krakowskiego — Ernest Schubert; lubelskiego — Heinrich Klünder (od II 1943); radomskiego — Herman Stegemann (od VIII 1943), wcześniej Weigt, Dobbermann; warszawskiego — Rudolf Krüger (do połowy 1941), Paul Gruschinske (od IX 1941), zastępca kier. wydz.: Werner Tzschaschel; galicyjskiego — Anton Gesselich, Gerhard Matthäus (od 15 X 1943).

Przedmiotem szczególnego zainteresowania niemieckich władz oświatowych było ustawiczne dążenie do uregulowania wszelkich spraw szkolnictwa w formie obowiązujących decyzji. W związku z tym została uruchomiona ogromna machina biurokratyczna; tworzone setki zarządzeń, okólników, postanowień, pism specjalnych w sprawach organizacyjnych, porządkowych, personalnych; słano do szkół nakaży, pouczenia, monity; żądano wykazów, zestawień danych statystycznych i wielu załączników do akt osobowych nauczycieli.

Tego rodzaju praktyka miała oficjalnie na celu porządkowanie pewnych odcinków działalności w urzędach i w szkołach, a także przypomnienie o potrzebie czujności i aktywności władzy szkolnej, powołanej do spełnienia „szczególnej misji politycznej i wychowawczej” na terenach okupowanej Polski. Faktycznie zaś była kamuflażem uzasadniającym potrzebę swego istnienia na ekskluzywnych stanowiskach urzędniczych w GG, zamiast na froncie działań wojennych. Zamiana intratnego, wygodnego życia i pracy w luksusowych gabinetach biurowych i w zasobnie urządzonej mieszkaniach przy niezłych dochodach oficjalnych i często dodatkowych nieoficjalnych na trudy służby żołnierskiej w warunkach wojny stanowiła perspektywę trudną do zniesienia. W imię tego rodzaju egoistycznych celów należało udowodnić swą przydatność w walce z niesfornymi Polakami, w tępieniu Żydów, w usługach na rzecz *Ge-stapo* itd.

W realizacji podstawowego obowiązku, wizytacji i lustracji szkół, formy pracy radców szkolnych różniły się znacznie od stosowanych w normalnych warunkach. Przede wszystkim kontakt niemieckich wizytatorów ze szkołami był rzadki i niesystematyczny, natomiast merytoryczna strona inspekcji pożałowania godna³⁸. Wizytacje *Schulratów* miały charakter

³⁷ Ludwig Eichholz, dr, Niemiec sudecki, kierownik Wydziału Szkolnego w urzędzie namiestnika Rzeszy w Sudetengau (1938-1942), funkcjonariusz SA (*Obersturmbahnführer*) i SS (*Standartenführer*).

³⁸ Arch. ZG ZNP, ankiety, sygn. 24/1-200.

urzędniczo-policyjnej kontroli wszystkiego prócz wyników pracy pedagogicznej. Kontrolowali formalną stronę wykonania zarządzeń władz szkolnych i administracyjnych, sprawdzali swoje podejrzenia i donosy zauszników.

Niektórzy niemieccy urzędnicy, analizując niepowodzenia *Wehrmachtu* na frontach wojny, zwłaszcza na wschodzie, próbowali zmieniać swoje oblicze, łagodnieli wobec Polaków, lecz więcej było w tym tchórzostwa niż wyzwalania się pozytywnych cech charakteru. Do wyjątków należeli urzędnicy niemieccy, których stać było na odwagę rozstrzygnięcia „czegoś” na korzyść Polaka lub świadomego niedostrzeżenia braku przestrzegania „jakiegoś” zakazu. Takich osób można było poszukać wśród Niemców znad Bałtyku, z Besarabii i ewentualnie z Austrii³⁹

Na przełomie lat 1943/1944 niektórzy polscy inspektorzy (referenci) uzyskali legitymacje wizytacyjne (*Visitationsausweise*), o czym informowano w Dzienniku Urzędowym, np.:

„Referent Stanisław Durlaj w Urzędzie Starostwa Powiatowego w Jaśle (...) otrzymał zezwolenie wizytowania również bez asysty radcy szkolnego, szkół rzemieślniczo-technicznych i kupieckich zawodowo-kształcących z polskim językiem nauczania na terenie Starostwa Powiatowego Jasio”⁴⁰, albo: „Inspektor szkolny Zygmunt Szulczyński, Warszawa, otrzymał na mocy legitymacji z fotografią (...) zezwolenie w wykonaniu powierzanych mu zadań służbowych wizytowania wszystkich szkół zawodowych i fachowych w powiecie Warszawa, również bez asysty radcy szkolnego”⁴¹.

Zezwolenia były wydawane na podstawie postanowień wydziałów nauki i nauczania w urzędach okręgowych i stanowiły dużą pomoc i ułatwienie dla polskich inspektorów w kontaktach ze szkołami. Liczba wydanych zezwoleń nie jest znana, natomiast w dziennikach urzędowych „Wissenschaft und Unterricht” z końca 1943 r. oraz z 1944 r. ukazało się w tej sprawie kilkanaście obwieszczeń.

Od sierpnia 1944 r. Urząd Generalnego Gubernatora zalecił podległym jednostkom przystąpienie do prac zabezpieczających dokumenty finansowe, materiały itp. przed ewakuacją; już od początku września wielu urzędnikom niemieckim w GG pozwolono na powrót do jednostek macierzystych w Rzeszy; urzędy okręgowe i powiatowe przenosiły się

³⁹ Tamże.

⁴⁰ WuU — Amtsblatt, 1944, z. 1, s. 5.

⁴¹ „Wiedza i Nauka” (WiN) — Dziennik Urzędowy „Hauptabteilung Wissenschaft und Unterricht” 1944, z. 2, s. 7. „Z powodu oszczędności papieru Dziennik Urzędowy „Wissenschaft und Unterricht” nie będzie już więcej wychodzić od marca 1944 w wydaniu trójjęzycznym, lecz w trzech wydaniach jednojęzycznych (...)” (WiN — Dz. Urz., 1944, z. 1, s. 1), czyli w języku polskim dla szkół polskich pt „Wiedza i Nauka”.

stopniowo do różnych miejscowości położonych w kierunku zachodnim (Opole, Świdnica, Cieplice Śląskie itp.); formalne rozwiązanie Wydziału Głównego Nauki i Nauczania w Urzędzie Generalnego Gubernatora nastąpiło z końcem stycznia 1945 r.⁴²

Pod naporem wschodniego frontu wojennego runęła skrupulatnie tworzona od strony teoretycznej i praktycznej struktura niemieckiego nadzoru szkolnego i cała organizacja znienawidzonej przez Polaków butnej i przestępczej władzy hitlerowskiej na okupowanej ziemi polskiej.

⁴² Zentrales Staatsarchiv der DDR (ZStA), Potsdam, REM — Sygn. 10544. Informacja Komisji Likwidacyjnej Wydziału Głównego Nauki i Nauczania z 31 stycznia 1945 r.